

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 1933 r.
Izba II karna
sygn. 2 K. 577/33**

Teza

Możliwość ucieczki i nieskorzystanie z tej możliwości nie wyłącza prawa wykonania obrony koniecznej.

Z uzasadnienia

Twierdzenie kasacji, iż ustawowo nikt nie jest obowiązany bronić się zapomocą ucieczki, jest zgodne z poglądami wielu teoretyków prawa karnego. Niektórzy wprowadzili np. prof. Krzymuski uważają, że na niezbędność obrony nie mógłby się powoływać ten, kto potrafiłby udaremnić napad w inny sposób np. przez ucieczkę niehańbiącą (System Prawa Karnego str. 64) – podobnie Glazer (polskie Prawo Karne w zarysie str. 138); inni wprost uważają, że możliwość ucieczki wyłącza możliwość powoływania się na stan obrony koniecznej (Roux Preciś str. 65). Inni natomiast uważają, że obywatel energiczny, opierający się bezprawnej napaści, a nieuciekający przed nią, współdziała w sprawie obrony społecznej i jest w zgodzie z ustawą, (Cuche Preciś str. 57). Znany teoretyk francuski Garraud (Preciś str. 282) jest zdania, że obrona przed bezprawną napaścią jest prawem i że ucieczka, często hańbiąca, nie może być uważana za obowiązek. Są, jednak, wypadki, zdaniem tegoż autora, kiedy ucieczka powinna być uważana za obowiązek. Np. napaść ojca na syna, napaść ze strony wariata, gdy możliwość ucieczki istnieje; niema wątpliwości, że popełnienie w tych warunkach zabójstwa zamiast uchylenia się od napaści, byłoby przestępstwem. Profesor Makarewicz (Prawo Karne Ogólne str. 170) uważa, że z istoty obrony koniecznej (obrony prawa przed bezprawiem) wynika, że niepotrzeba oglądać się na inne sposoby wyjścia z sytuacji – wolno stanąć do walki, choćby można jej uniknąć przez oddalenie się i t. p. Profesor Makowski (Prawo Karne część ogólna str. 299 i 300) jest zdania, że w XVIII wieku w dążeniu do ograniczenia prawa obrony koniecznej podsuwano napadniętemu obowiązek szukania innych, sposobów ratunku, w szczególności sposobem takim miała być ucieczka. Jednakże dzisiaj ten pogląd na ogół został zarzucony. Z jednej strony nie prowadzi on do wyników faktycznych, gdyż napadnięty zawsze może obawiać się pościgu, nawet jeśli możliwość ucieczki na razie istnieje, ucieczka i pościg mogą go postawić w trudniejszych warunkach obrony, wreszcie szukanie ratunku w ucieczce nie da się pogodzić z gwarantowaną przez państwo ochroną i swobodnym używaniem praw. Ucieczka, nawet niezależnie od wysuwanych czasami jej hańbiącego charakteru, nie może być uważana za sposób spokojnego używania dóbr, do czego obywatel ma prawo. Ta zatem wtórna rola obrony, dopuszczalnej tylko po wyczerpaniu wszelkich innych środków do ucieczki

włącznie, została, zdaniem prof. Makowskiego, na ogół w nowych ustawodawstwach zarzucona.

Sąd Najwyższy również już wypowiedział się przed wejściem w życie k.k. 1932 roku, że wniosek sądu, iż oskarżony nie działał w obronie koniecznej, gdyż miał możliwość „salwowania się ucieczką”, spacza samą istotę instytucji obrony koniecznej, która jest obroną prawa przeciwko bezprawiu i nie wymaga od obywateli tchórzliwego „salwowania się ucieczką” rozzuchwalającą tylko napastników (31.I.30.II S. 1 K. 1255/29). Od tego poglądu Sąd Najwyższy nie widzi potrzeby odstąpić i obecnie, pod rządem k.k. z r. 1932.

Stosowanie kary według tego kodeksu jest aktem zabezpieczania i utrzymania porządku prawnego. Celowość represji karzącej jest jedną z myśli przewodnich tego kodeksu (Makowski, Uwagi wstępne do k.k. 1932). Kto zaś działa w obronie koniecznej, ten przyczynia się do umocnienia prawa, gdyż obawa spotkania się z obroną częściej wstrzymuje złoczyńców od napadów, niż obawa kary (Jamontt – Rappaport str. 228).

Dlatego też Sąd Najwyższy nie może uważać za trafny podzielonego przez sąd apelacyjny poglądu sądu okręgowego, że gdyby nawet zamach był groził, to przed osk. J. stała możliwość ucieczki.

Możliwość bowiem ucieczki i nieskorzystanie z tej możliwości nie wyłącza samo przez się stanu obrony koniecznej.

[Cytowane artykuły: [21] k.k.]